

Smoleńsk w kleszczach kłamstwa i propagandy

12 września 2016

Omawiany film klarownie pokazuje metody propagandy medialnej, oraz sposoby manipulowania organami państwowymi i politycznymi w tak zwanej „demokracji fasadowej”.

Kilka dni temu na ekrany polskich kin wszedł fabularyzowany dokument pt. „Smoleńsk”. Jego faktograficzna część wydaje się być prawidłowa, jak również hipoteza o sposobie realizacji tego zamachu. Dobitna jest również puenta oficjalnej wersji zaprezentowana w tym obrazie (cytuje): „Trzeba by uwierzyć, że samolot rozbił się o pancerną brzozę i utracił jedno skrzydło, obrócił się dookoła własnej osi na wysokości mniejszej niż długość drugiego skrzydła, po czym rozpadł się na setki odłamków”. Niestety większość społeczeństwa III RP wierzy właśnie w to, demonstrując tym żałosny stan swej umysłowości.

Omawiany film klarownie pokazuje metody propagandy medialnej, oraz sposoby manipulowania organami państwowymi i politycznymi w tak zwanej „demokracji fasadowej”, czyli oligarchii, w jakiej funkcjonuje współczesny Zachód, wliczając w to Polskę. I na tym pozytywy tego obrazu się kończą.

Autorzy sugerują widzowi, że za wszystkim tym stoi Putin i barbarzyńska Rosja. Pokazują „wielkiego męża stanu” Lecha Kaczyńskiego w jego groteskowej wyprawie do Tbilisi, wraz z czterema innymi błaznami z sąsiadujących państw, w celu obrony własnymi piersiami agenta CIA, prezydenta Gruzji, Saakaszwili. Wspominają o fakcie podejsścia wojsk rosyjskich do granic stolicy, ale nie mówią o tym, że było to rezultatem ataku wojsk gruzińskich na posterunki rosyjskie przy granicy z Abchazją. Wspominają o zbrodni katyńskiej, ale kłamliwie oskarżają o nią Rosjan, podczas gdy dokonana ona została przez

Bolszewików, czyli jak to się wtedy określało „żydokomunę”.

Autorzy każą wierzyć widzowi, że nie tylko „premier” Tusk, ale cała jego „partia polityczna” PO była ręcznie sterowana przez Putina (np. słynny SMS do wszystkich jej członków). Pod rosyjską kontrolą znajdowały się wszystkie organy państwa należącego do Unii Europejskiej i NATO, takie jak prokuratura wojskowa, ABW, policja itd. Tajna władza Rosji w III RP (tak ochoczo lansowana przez PiS i media ojca dyrektora) była tak wielka, że na polecenie Putina przebudowano nawet salonkę w rządowym samolocie, by pomieścić tam cały sztab generalny państwa – członka NATO, co umożliwiło jego całkowitą likwidację. W taką monstrualną brednię może uwierzyć jedynie uciekinier z domu wariatów, a jednak wierzy w to pozostała część społeczeństwa, tzw. „Polacy – Katolicy”.

Czy należy więc uznać, że zacytowane powyżej fakty są nieprawdziwe? Oczywiście, że nie. Są one zgodne z prawdą, tyle że za ich wdrożeniem nie stoi Putin, ale nasi „sojusznicy” z NATO i UE. Rosja nigdy nie zdobyłaby się na taki akt agresji w Smoleńsku, gdyby nie odbyło się to w formie współpracy z Zachodem.

Autorzy filmu rysują nam obraz „dobrego Zachodu”. Pani generałowa zaproszona zostaje do dowództwa NATO, gdzie odsłania tablicę pamiątkową ku czci jej męża, zostaje poklepana po plecach i uraczona komplementem, że generał był świetnym dowódcą. NATO posiada oczywiście wszystkie informacje dotyczące zamachu, ale ponieważ rząd „Polski” nie zwrócił się o ich przekazanie, to jak zwykle taktowny Zachód skromnie pozostaje na boku całej sprawy. Dziwne, że dziś kiedy to „minister” Macierewicz zwrócił się do USA, o dowody, CIA dalej wykazuje skromną rezerwę w tym temacie, nie wahając się równocześnie oskarżać Putina o wszystkie inne „zbrodnie”, nawet o gradobicie w Texasie. Wrodzona skromność i respektowanie suwerennych reżimów, nawet tych nie akceptowanych przez Zachód, widoczna jest na całym przełomie wieków. Jugosławia, Irak, Libia, Afganistan, Syria, Jemen,

Somalia, Ukraina, Pakistan, itd., są tego dobitnymi przykładami.

Według autorów filmu, jedynie rozsądnie myślącymi dziennikarzami są Amerykanie, którzy rozdziawiają ze zdziwienia gęby na widok matactw polskich mediów. I tu znów wieloletnia historia zachodnich mediów demonstruje ich prawdomówność i obiektywizm, jak choćby pokazany w tym obrazie zamach na World Trade Center (tzw. 9/11), który według rządu USA i jego „prawdomównych” mediów był dziełem islamistów, a nie CIA i Mossadu. Według najnowszych badań opinii publicznej, już ponad połowa Amerykanów nie wierzy w oficjalną wersję tego zamachu. Ale autorzy naszego filmu stawiają Polakom za wzór to najbardziej zakłamane i bandyckie państwo w całej historii ludzkości. To do niego, jako źródła wszelkiej mądrości i prawdy udała się z pielgrzymką bohaterka omawianego filmu, po czym oświecona uzyskaną tam wiedzą, przejrzała na oczy.

Na zakończenie pragnę jedynie wyrazić życzenie, by Polacy w końcu kiedyś przejrzel na oczy, ale tak naprawdę! Czas pokaże, czy jest jakaś nadzieja na to.

Autorstwo: dr Nowopolski

Źródło: NEon24.pl